

Ewangelia na niedzielę: «Zarzuć sieci»

Ewangelia V Niedzieli Zwykłej (Rok C) i komentarz do tekstu. «Wyjdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiekiem grzesznym». Także obecnie, tak jak stało się to w przypadku świętego Piotra, moc Boża zawsze dopełnia nasze słabe siły, kiedy zaufamy w moc jego miłosierdzia i w działanie Bożej łaski, która nas przekształca i odnawia.

Ewangelia (Łk 5, 1-11)

Pewnego razu - gdy tłum cisnął się do Niego, aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezaret - zobaczył dwie łodzie stojące przy brzegu; rybacy zaś wyszli z nich i płukali sieci. Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy.

Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona:

— Wypłyn na głębię i zarzućcie sieci na połów!

A Szymon odpowiedział:

— Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i nic nie ułowiliśmy. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci.

Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać. Skinęli więc na współtowarzyszy w drugiej łodzi,

żeby im przyszli z pomocą. Ci
podpłynęli; i napełnili obie łodzie,
tak że się prawie zanurzały. Widząc
to, Szymon Piotr przypadł Jezusowi
do kolan i rzekł:

— Wyjdź ode mnie, Panie, bo jestem
człowiek grzeszny.

I jego bowiem, i wszystkich jego
towarzyszy w zdumienie wprowadził
połów ryb, jakiego dokonali; jak
również Jakuba i Jana, synów
Zebedeusza, którzy byli współnikami
Szymona. A Jezus rzekł do Szymona:

— Nie bój się, odtąd ludzi będziesz
łowił.

I wciągnąwszy łodzie na ląd,
zostawili wszystko i poszli za Nim.

.....

Komentarz

Według opisu św. Łukasza, Jezus poznał Szymona na krótko wcześniej. Przyszedł do jego domu i uzdrowił jego teściową, która miała gorączkę[1]. Teraz, gdy Jezus głosi Królestwo w porcie w Kafarnaum, zdobywa zaufanie, aby wejść do łodzi Szymona, a nawet prosi go, aby zostawił to, co miał w rękach (płukał sieci) i odbił nieco od brzegu. Szymon był zmęczony i zniechęcony, bo po nocy ciężkiej pracy nic nie złowił, ale robi to bez narzekań.

Kiedy Jezus kończy przemawiać, prosi Go o jeszcze więcej, coś bardzo wymagającego w tych okolicznościach: *Wy płyn na głębię i zarzućcie sieci na połów*. Również i teraz Szymon jest posłuszny, choć niechętny i zdumiony stwierdza, że jego biedne sieci są wypełnione ogromną ilością ryb. Jak często to samo dzieje się w naszym życiu, kiedy słuchamy tego, co mówi nam Jezus, i to czynimy!

Scena jest bardzo aktualna. Nawet teraz, nie przywiązując większej wagi do zmęczenia i pozornej bezpłodności wysiłku swego ludu, Jezus powtarza każdemu chrześcijaninowi tę samą prośbę: *Wy płyn na głębie!* „Także dzisiaj Kościół i następcy apostołów słyszą wezwanie, by wypłynąć na głębie morza dziejów i zarzucić sieci, by zdobywać ludzi dla ewangelii — dla Boga, dla Chrystusa, dla prawdziwego życia”[2].

„Oto logika, która kieruje misją Jezusa i Kościoła: wyruszenie na poszukiwanie, «łowienie» mężczyzn i kobiet, aby wszystkim przywrócić pełną godność i wolność, odpuszczając im grzechy. To jest istota chrześcijaństwa: szerzenie odradzającej i bezinteresownej miłości Boga, z postawą akceptacji i miłosierdzia dla wszystkich, aby każdy mógł spotkać czułą troskę Boga i miał pełnię życia”[3].

Jezus stopniowo przygotowuje Szymona do wezwania. Na podstawie przyjaźni, którą buduje z dnia na dzień, próbuje jego hojność, a jego przyjaciel weryfikuje fakty, że w końcu Pan jest bardziej hojny i daje o wiele więcej niż prosi.

Przyciągając sieci pełne ryb, jest zadziwiony i zdumiony. Rozpoznaje moc Boga, który działa przez słowo Jezusa, a to bezpośrednie spotkanie z żywym Bogiem, który jest w stanie dokonać takiego cudu z pomocą znikomości tego, co biedny człowiek może dodać, głęboko go porusza.

Szymon się boi, ale Jezus zabiera sytuacji dramatyzm, zaprasza go do wielkiej przygody i prosi o całkowite oddanie, podążanie bez stawiania warunków. Odpowiedź Szymona i tych, którzy z nim byli, nie kazała na siebie długo czekać: *zostawili wszystko i poszli za Nim.*

„Zanim się będzie Apostołem, jest się rybakiem. Po zostaniu Apostołem jest się nadal rybakiem — ta sama praca zawodowa przedtem i potem. Co w takim razie się zmienia? Zmiana polega na tym, że przed duszą — do której wstąpił Chrystus, tak jak wszedł do łodzi Piotra — otwierają się szersze horyzonty i większe pragnienie służby”[4].

To, co stało się z owymi ludźmi, jest czymś wyjątkowym, ale bardzo reprezentatywnym dla wezwania, jakie Bóg kieruje do każdego, ze szczególną jasnością w niektórych momentach życia tak, aby mógł odkryć, do czego został stworzony i gdzie znajdzie szczęście. Powołanie jest boskim wezwaniem. Człowiek nie projektuje go, ale je odkrywa, gdy daje pozytywną odpowiedź na propozycję, którą Pan mu składa.

Doświadczenie własnych ograniczeń i osobistej słabości nie jest żadną

przeszkodą. Szymon Piotr był tego wszystkiego świadom i pomimo początkowego strachu nie wahał się pójść za Jezusem. Również teraz, jak to się stało z nim, siła Boga dopełnia naszą biedną kondycję, zawsze, gdy ufamy w moc Jego miłosierdzia i w działanie łaski Bożej, która nas przemienia i odnawia.

[1] Łk 4,38-39.

[2] Benedykt XVI, *Homilia na rozpoczęcie Pontyfikatu*, 24.IV.05.

[3] Franciszek, *Anioł Pański*, 7.II.16.

[4] Św. Josemaría Escrivá, *Przyjaciele Boga*, 264-265.

Francisco Varo

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/gospel/ewangelia-piata-niedziela-czas-zwykly-rok-c/> (21-03-2026)